

GOŃNIEC

Cena 20 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 13 " 50 "
Za odnośnienie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 16 " 50 "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.

Nadesłane . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . 3 " —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKÓWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, piątek 23. sierpnia 1918.

Nr. 52.

Rozstrzygnęli zasadniczo, czy nie?

KRAKÓW, 22. sierpnia.

(A) Wedle informacji, pochodzących ze źródeł niewątpliwie dobrze poinformowanych, szef departamentu stanu Królestwa Polskiego przedstawił rządowi niemieckiemu szereg postulatów i udał się do niemieckiej kwatery głównej dopiero wtedy, gdy zapewniono go, że zostały zaakceptowane. Wśród nich wybija się na pierwszy plan sprawa obsadzenia tronu polskiego, pojęta nie w sensie austro-polskiego rozwiązania, oraz z drugiej strony jako ekwiwalent za następstwa — sojusz z Niemcami.

Ze kwestye tego rodzaju były na porządku dziennym i że przedstawiciele Warszawy porumiali się co do nich z główną kwaterą, to stwierdził sam hr. Ronikier, podkreślając widoki urzeczywistnienia przedstawionego programu zaznaczając, że dalsze rokowania nie będą miały charakteru zasadniczego. Widać więc uważał, że zasadnicze sprawy już rozstrzygnięto, a że trudno przeciw przypuścić, by nie zaliczał do nich kwestyi korony, oraz sojuszu z Niemcami.

Tak sprawy stały do powrotu ks. Radziwiłła do Warszawy, którego tamtejsze koła polityczne oczekiwały tem niecierpliwiej, że, jak twierdzą, w plany księcia - dyrektora nie był tajemniczony żaden z bawiących obecnie w Warszawie członków gabinetu. I oto po złożeniu przez ks. Radziwiłła sprawozdania w Radzie regencyjnej i członkom rządu, pojawia się w „Motorze” warszawskim komunikat urzędowy, stwierdzający, że podróż dyrektora departamentu miała charakter na wskroś informacyjny, że „nie zapadło żadne zasadnicze rozstrzygnięcie polityczne” i że nie odpowiadają faktom pogłoski, jakoby delegaci rządu polskiego proponowali kilku kandydatów na tron polski (może tylko jednego?).

Musimy więc zapytać, gdzie leży prawda? Jeżeli komunikat urzędowy oddaje wiernie charakter i przebieg podróży delegatów rządu polskiego, to zapytać należy, w jakim celu przed kilku dniami udzielał hr. Ronikier informacji o zasadniczych decyzjach, z których ks. Radziwiłł był tak „zadowolony”. W przeciwnym razie pozostawałoby tylko jedno wyjście a mianowicie, że ks. Radziwiłł po powrocie do Warszawy został przez Radę regencyjną i Radę ministrów, jeżeli nie zdezwuowany, to w każdym razie mocno zahamowany w drodze do realizacji układów z główną kwaterą. Rzecz to zresztą zrozumiała. Wątpliwem jest bardzo, czy wśród obecnych kierowników polityki Królestwa Pol. znajdują się gorący zwolennicy definitywnego zdecydowania sprawy polskiej w obecnej chwili i to w dodatku na moście głównej kwatery niemieckiej. Rozumieją tam zdaje się dobrze trudności i niebezpieczeństwa związane z tą sprawą, które wskazywaliśmy wczoraj i nie wątpimy, że potrafią z nich wysnuć odpowiednie konsekwencje.

Pobyt ks. Radziwiłła w Wiedniu przedłuży się.

Wiedeń, 22. sierpnia.

W planie pobytu dyrektora departamentu stanu, ks. Janusza Radziwiłła, w Wiedniu zasza-

zmiana o tyle, że pobyt ten przedłuży się nieco. Wobec tego przyjazd ks. Radziwiłła do Krakowa należy się spodziewać w sobotę.

Działalność monsign. Rattiego ma objąć wszystkie ziemie polskie?

Chiaso, w sierpniu.

(ch-ski) Rzymska „l'Azione”, organ włoskiego stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego w artykule o misji msr. Rattiego, legata Stolicy Apostolskiej dla Polski, zdaje sprawę z interwju z p. Janem Zamorskim, posłem parlamentarnym z okręgu tarnopolskiego, obecnie znajdującym się w niewoli wioskowej.

Zdaniem p. Zamorskiego misya msr. Rattiego nie ogranicza się tylko do spraw kościelnych Królestwa ale — według intencji Stolicy Apostolskiej — ma objąć wszystkie ziemie polskie. Ten krok papieża jest, według p. Zamorskiego, wyraźnym znakiem, iż Stolica Apostolska pod

względem spraw religijnych nie uznaje politycznego rozczłonkowania żywego organizmu polskiego.

W związku z tym swoim poglądem na misję msr. Rattiego, podniósł p. Zamorski szczególnejsze trudności, na jakie napotkałaby ze strony rządu pruskiego działalność legata papieskiego, o ile chciałby objąć nią i sprawy kościelne w Poznaniu.

W zakończeniu podkreślił p. Zamorski, iż prowincjom polskim pod zaborem pruskim grozi wpływ pruskiego luteranizmu.

Naogół sprawa msr. Rattiego dała prasy włoskiej sposobność do wyrażenia bardzo sympatycznych o narodzie polskim.

Falszywe wieści o odpadnięciu Bułgarii od czwórprzymierza.

(Telegram „Gońca Krakowskiego”)

ZOPIA, 22 sierpnia.

Prasa zagraniczna, zwłaszcza zaś francuska, przedstawia stan wewnętrzny Bułgarii jako krytyczny, oraz przewiduje możliwość odpadnięcia Bułgarii od mocarstw centralnych. Ponadto donosi, że poselstwo tureckie w Zofii zostało przez tłum zaatakowane, że poselstwo niemieckie jest strzeżone, że wśród ludu rozlegają się okrzyki głodowe i że król Ferdynand z obawy przed wściekłością swych poddanych udał się

w tajemniczą podróż.

Ostatnie wiadomości z tych źródeł donoszą, że stan zdrowia króla bułgarskiego jest rozpaczliwy, że już nigdy władzy królewskiej faktycznie wykonywać nie będzie, oraz że ks. Borys, następca tronu, wkrótce zostanie mianowany regentem.

Wobec tego bułgarska agencya telegraficzna stwierdza, że wszystkie te wiadomości są wysane z palca.

„Precz z Kremlem! Precz z Niemcami!”

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego”)

Berlin, 22 sierpnia.

„Voss. Zeitung” donosi ze Sztokholmu, że w Petersburgu stosunki uległy silnemu naprężeniu. We czwartek ubiegłego tygodnia, po trzydniowym obywaniu się miasta bez chleba, wybuchły poważne niepokoje, które powtórzyły

się też dnia następnego. Z dzielnic robotniczych ruszył ku centrum miasta wielki pochód z okrzykami: „Precz z Kremlem! precz z Niemcami!”

W innych zaś dzielnicach miasta demonstrowano na rzecz Niemców. Między klasztorem Aleksandra Newskiego i instytutem Smolnym stoczono formalną bitwę uliczną.

Hiszpania nie chce wziąć udziału w wojnie.

San Sebastiano. (Reuter). Min. spraw zagr. Dato, ogłasza oświadczenie, w którym powiada, że Hiszpania nie chce wziąć udziału w wojnie, ponieważ nie ma do tego żadnego powodu.

Ograniczy ona swe postępowanie do rozsądnej i energicznej obrony, bez zajmowania postawy wojowniczej, czego nigdy zrobić nie zamierzała.

Ukraina przykładem szczerzejszą wagę do sprawy chełmskiej.

(Telegram własny „Gonia Krakowskiego“)

Berlin, 22 sierpnia.

Jak donoszą dzienniki niemieckie, prezydent ukraińskiego gabinetu, Lyzogub, który bawi w stolicy Niemiec, oświadczył wobec przedstawicieli prasy berlińskiej, iż rząd ukraiński szczerzejszą wagę przykładą do posiadania

Krymu, obszaru dońskiego, Bessarabii i ziemi chełmskiej.

Co do sprawy ewentualnego połączenia się w przyszłości Ukrainy z Rosją, prezydent gabinetu ukraińskiego nie uważa tej ewentualności bynajmniej za wykluczoną.

Najwyższy czas zorganizować opiekę nad dziećmi!

Ustawa o pracy dzieci. — Państwowa opieka na Węgrzech. — A jak u nas? — Do dzieła!

KRAKÓW, 22 sierpnia.

(mł) Parlament austriacki na najbliższej sesji ma się zająć szeregiem spraw, należących do zakresu opieki społecznej. Na czoło tych spraw wysuwa się opieka nad dziećmi, dotąd w Austrii prawie w zupełności zaniedbana. Jak bowiem słychać, wreszcie ma być przedłożonym parlamentowi do uchwalenia projekt ustawy o pracy dzieci, którego celem jest ochronienie dzieci przed przedwczesnym przeciążaniem pracą. Odnosny projekt został już wypracowany przez komisję parlamentarną.

Potrzeby takiej ustawy nie trzeba dopiero wykazywać. Hodowcy zwierząt nigdy nie obciążają zwierząt młodych pracą nad siły, tylko ludzie rzadko przestrzegają tego wobec swych dzieci. I trudno się potem dziwić, że takimi zastraszający procent dzieci umiera przedwcześnie, że tak liczne mamy falangi kalek, ułomnych, nierozwiniętych fizycznie i umysłowo, z których społeczeństwo nie ma żadnej korzyści.

W rodzinach wieśniaczych i robotniczych rodzice, przeważnie powodowani nędzą, wprzegają dzieci już nieraz od 8-go roku życia do pracy, niejednokrotnie ponad siły, która niszczy ich zdrowie fizyczne i moralne.

A ileż to nieletnich pracuje po fabrykach, które w ciągu paru lat zaledwie podcinają młode tyćcio!

Koniecznym więc jest uregulowanie ustawowe tej sprawy tak, aby praca i jej trwanie były ściśle dostosowane do sił dzieci i aby przez to nie cierpiała nauka szkolna.

Ponieważ większość rodziców zmusza dzieci do pracy tylko z konieczności, ze względu na trudne stosunki majątkowe, należy więc przyjść tym rodzicom z pomocą materialną z funduszy państwowych.

Projekt komisji parlamentarniej, nad którym będzie obradować Izba, — jak podaje organ

kraj. Stow. „Czerwonego Krzyża“, miesięcznika „Walka o zdrowie“, na którego informacjach opieramy nasze uwagi — stara się zadość uczynić powyższym naszkicowanym wymaganiom.

Uchwalenie go będzie jednak dopiero pierwszym krokiem na drodze organizowania opieki nad dziećmi. Wskutek wypadków wojennych wysunęła się ona na czoło spraw, które w interesie przyszłości muszą być stanowczo jak najrychlej i w jak najszerszej mierze pomyślnie uregulowane.

Jako wzór może Austrii posłużyć akcja opieki nad dziećmi opuszczonymi, zorganizowana już od kilku lat przez rząd węgierski.

Potworzono tam „przytuliska dziecięce“, na których czele stoją lekarze; są to główne organa państwowego systemu opieki; nadto zorganizowano zależne od przytulisk, kolonie dla dzieci, uzdrowiska i zakłady wychowawcze.

Do opieki państwa ma prawo każde dziecko do lat 15, urodzone na Węgrzech, bez względu na przynależność państwową, któremu rodzice nie mogą z jakiegokolwiek powodu zapewnić utrzymania.

Oddane sobie w opiekę dzieci, państwo, za pośrednictwem przytulisk dziecięcych, jako swych organów wykonawczych w zakresie opieki nad dziećmi, wychowuje i kształci, już to w przytuliskach, już też w koloniach dziecięcych i rodzinnych zakładach wychowawczych, szkołach zawodowych i t. d., pod opieką lekarzy i zawodowych wychowawców.

Państwowa akcja wspiera ofiarność społeczeństwa. Dla ujęcia społecznej akcji w karby organizacyjne powołano do życia w r. 1906 „Ligę narodową opieki nad dziećmi“.

U nas akcja opieki nad dziećmi jest ciągle jeszcze w stadium bardzo prymitywnym, przeważnie prowadzona przez stowarzyszenia, nie rozporządzające odpowiednimi funduszami i ludzi

dobrej woli. Państwo nie robi na tem polu prawie nic.

Atoli obecna chwila woła wielkim głosem, iż najwyższy czas do dzieła, gdyż najmłodszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo.

Należy wyrazić nadzieję, iż powołane czynnikami zajmują się tą sprawą i że wraz z ogólną kwestią opieki społecznej zostanie zorganizowana celowa i do potrzeb czasu dostosowana państwowa opieka nad dziećmi, tą przyszłością społeczeństwa.

Białoruś pod rządami niemieckimi.

Kraków, 22 sierpnia.

(mł) Po pokoju brzeskim z Rosją, cała Białoruś dostała się pod rządy wojskowe niemieckie. Odtąd też datuje się rozciągnięcie praktyki politycznych „Ober-Ostu“, stosowanych w zachodniej części Białorusi, także na nowo pozyskaną część wschodnią.

„Polityka“ ta polega na przytłumieniu wszelkich objawów polskości wśród katolickich Białorusinów, uważających się za Polaków, i budzeniu sztucznie nacjonalizmu białoruskiego.

W tym celu zamknięto też szkoły polskie a ludność zmuszono do posyłania dzieci do świeżo otwartych szkół białoruskich, których liczba — jak twierdzi nacjonalistycznym „Homani“ wydawany przy poparciu finansowym i pod auspicjami niemieckich władz okupacyjnych — miała dosięgnąć 150.

Jak dalece solą w oku jest dla tej polityki choćby cień polskości, dowodzi fakt, iż Niemcy odmówili swego poparcia nawet p. Skirmuntowi, kierownikowi „Sekretaryatu białoruskiego“ w Mińsku, ponieważ pochodzi z rodziny szczerze polskiej (sam jednak ma się za Białorusiną), popierają natomiast p. Woronkę wraz z jej grupą bolszewicko-esserowską.

Jeszcze jaskrawszym jest fakt popierania rdzennych Rosjan — byle tylko tem dekuzy Polakom. Tak np. Niemcy zwracają popom prawosławnym kościoły, po powstaniu r. 1864 przemienione na cerkwie, obecnie zaś czasowo zajęte przez duchownych katolickich. Również i zjazd prawosławnych duchownych z gubernii mińskiej odbył się za zezwoleniem niemieckim.

Prasa polska jest skrupowana obstrzeżeniem cenzuralnym, przechodzącym wszelkie granice. Między innymi nie wolno dziennikom nie pisać o sprawach polskich, choćby na podstawie prasy niemieckiej, mającej debiet na Białorusi.

Natomiast wobec bandytyzmu i budzącej się anarchii pod wpływem przybyszów bolszewickich — nie widać tej energii władz, które czy to nie chcą, czy nie mogą, tym prądom położyć skutecznej tamy.

KRONIKA TYGODNIOWA

ŚLADEM ZACHODNIEJ KULTURY. — KARCJARSTWO JAKO UMIEJĘTNOŚĆ PAŃSTWOWA.

Jesteśmy uczciwymi sojusznikami i staramy się z Ukraińców bodaj coś wykresać. Nie mogą z nich zrobić „zachodnich Europejczyków“, próbujemy przynajmniej zamienić ich w szulerów. Dwa wagony kart do grania naszej rodzinnej proveniencji są już na Ukrainie. Kultura zachodnia święci więc tryumfy przy zielonym stoliku. Brzmi to paradoksalnie, ale jest czemś najzupełniej pozytywnym. Dyski, pamflety, bubki i kozary stały się namacalnymi wykładnikami centralno-ukraińskiej „entente cordiale“.

Proponuję, abyśmy nie mogąc nie wydrzeć Ukraińcom za pomocą paktów pokojowych, zgrawali ich do ostatniej nitki i do ostatniego kęsa chleba. Możliwą zorganizować w tym celu akcję państwową o patriotycznym podkładzie. Rząd mógłby ogłosić np., że poszukuje do wyjazdu na Ukrainę doświadczonych i rutynowa-

nych ferblistów. Do posad tych jest przywiązana plaça X. i IX. rangi i diety podrózne. Po roku stabilizacja i zapewniony awans aż do VI. rangi „K. u. k. Kartentrath“, albo „K. u. k. Ferbelkommissar“ brami bardzo pięknie. Naturalnie, że o awansie rozstrzyga rutyna. Kto zna wolty, ten mógłby nawet doprowadzić do „Sektionschef fuer Sechszundsechzigwesen“. Z innych rang wymienić należy: Naschi-waschi-Adjunkt, Preference-Offizial albo Chlnst-Auskultant. Aspiranci galicyjscy specjalizowali by się do gry w durnia. Faktury gra takich funkcjonariuszy państwowych podlegałyby pocerudze karnasadowej z zapewnieniem abolicji albo amnestyi. Kto wygra od Ukraińca korzec kartofli, ten dostaje krzyż zasługi z „kartofla“. Za korzec owsa lub mamaligi byłaby wyznaczona korona na wstępie treflowej, a za korzec pszenicy czeka gracza „der Trumpforden“ z brylantami.

Z tej patriotycznej organizacji, ściśle związanej z „Ministerium fuer Volksnahrung“, mogłoby się z czasem wyłonić samodzielne ministerstwo „fuer staatsrechtliches Kartenspiel“. Nie brakłoby kandydatów do tej teki, zwłaszcza wśród członków reprezentacji kraju naszego

w Wiedniu. Powstałyby zresztą szkoły przemysłowo-karcjarskie, a niżej podpisany jest nawet gotów ufundować stypendjum dla młodzieży rodem z Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego, pragnącej się specjalizować w tym zawodzie. Wyższą uczelnią dla tej umiejętności byłaby akademja karciana z dwunastu katedrami i z jednym lektoratem.

Gdyby z łona narodu naszego wyszedł jakiś geniusz aprowizacyjno-karcjarski, to uczajmy się na wszelkie możliwe sposoby, tylko nie spibowym pomnikiem, który czasów najbliższej wojny może zostać przetopiony na armatę lub na pikethaubę, jeśli nawet nie na coś jeszcze podobniejszego. Nie warto dziś być spibowym nieboszczykiem, w guście Motternicha, Bismarcka, Czernima lub Seidlera. Człowiek nie jest powny czy go dyabli po śmierci na łój nie przetopią, a własni rodacy na smalec nie dadzą. Proszę sobie wyobrazić spibową głowę Seidlera jako organ na kapustę, albo hrabiowska koronę Czernina przetopioną na zatyckę dziury w armacie. Myśl się wzdryga na podobne przypuszczenia, choć duża rada by patrzeć na takie metamorfozy.

Z gospodarki niemieckiej w Królestwie Polskiem.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20 sierpnia.

(a) Z Włocławka nadechodzą skargi z powodu masowego tepienia ryb w Wiśle i okolicznych jeziorach przez funkcjonaryszów władz okupacyjnych. Mianowicie Niemcy dla „uproszczenia“ sobie połowu rzucają do wody ładunki dynamitowe.

Ogromne wzburzenie wśród rolników wywołało zarządzenie włocławskiego landrata, który nakazał dostarczyć podwozy do wywozu drzewa z lasu z majątku Brzezie (własność barona Kronenberga), zasekwestrowanego przez władze okupacyjne, a sprzedanego włocławskiemu kupcowi Bergheimowi. Jest naturalnem, że musiało rozgorzeć tego rodzaju postępowanie

nie władz, które nakazują dostarczenia podwódm osobom prywatnym w czasie zbiorów i przy ogromnym braku inwentarza.

Podobnych zarządzeń, drażniących w wysokim stopniu ludność, jest dość dużo. W pierwszej linii należą do nich rozporządzenia, będące w związku ze specjalną opieką jaką władze powiatowe niemieckie otaczają kolonistów niemieckich. Takim np. jest wydany ostatnio nakaz do wójtów, w sprawie dostarczania obecnie, w czasie zbiorów, pewnej ilości podwódm do zwożenia... cegły dla odbudowujących się kolonistów. — W rozkazie powiedziano, że „bez względu na to, czy podwozy dla gminy są potrzebne lub nie, muszą się stawić“.

Pod grozą zamachu.

K. Radek stróżem opiekuńczym dra Helfericha.

Berlin, 22 sierpnia.

(b) Berl. „Vorwärts“ w artykule pod powyższym tytułem podaje szereg szczegółów jazdy dra Helfericha do Moskwy i poselstwa niemieckiego do Petersburga.

Dr Helferich znajdował się osm dni załedwie w Moskwie. Od czasu zamachu na hr. Mirbacha, zarządzono tak daleko idące środki ostrożności wobec reprezentantów państwa niemieckiego, że ci czuli się niemal internowanymi.

Rząd sowieków zaniepokoił się wiadomością o przeniesieniu ambasady niemieckiej z Moskwy; stosunki jednak powyższe nie dawały gwarancji, że w przyszłości zamachu wrogiemu rządowi czynnik nie dokonają.

Zachowanie się rządu sowieków było pod każdym względem bez zarzutu. Radek, który jako przedstawiciel środkowo-europejskiego departamentu przy komisaryacie dla spraw zagranicznych,

objął od kilku dni odpowiedzialność za bezpieczeństwo członków poselstwa niemieckiego, otrzymał osobiste pełnomocnictwo Lenina do działania w celu ochrony członków ambasady już podczas odjazdu poselstwa do Petersburga, wywiązał się bez zarzutu. Chcąc utrzymać stały kontakt między Moskwą a Petersburgiem miał się udać wraz z członkami poselstwa niemieckiego do Petersburga.

Tymczasem w środę ubiegłą nadeszła wiadomość o ciężkich przeszkodach, jakich doznał pociąg, wiozący dra Helfericha do Orszy. Specjalnym pociągiem udał się więc Radek do Orszy. W międzyczasie nadeszła wiadomość o przejeździe pociągu przez granicę.

W kołach moskiewskich rządu sowieków krążyła pogłoski o niezbyt pewnym zachowaniu się znajdujących się tam oddziałów wojskowych. Według nadeszłych wieści miały miejsce pojedyncze utarczki z wojskami koło Orszy.

Rola Niemców podczas kontrrewolucji w Jarosławiu.

Lwów, 22 sierpnia.

Przed miesiącem przyniosły telegramy wiadomość o opanowaniu Jarosławia przez ruch anty-bolszewicki, niebawem potem wojska sowieckie odzyskały miasto i odbyły sądy doraźne. Bliższe wiadomości przynosi o tem „Neue Lemb. Zeitung“ w korespondencji Alfonsa Paqueta z Moskwy. Dowiadujemy się z niej, że w Jarosławiu mieściła się po zawarciu pokoju brzeskiego szwarcza niemiecka komisya opieki nad jeńcami. W przeddzień wybuchu kontrrewolucji przybył z Ufy oddział 1500 jeńców żołnierzy niemieckich, który miał nazajutrz odejść do Kijowa. Biała gwardya wprowadziła Niemców

do miasta, ponieważ baraki, gdzie mieli być pomieszczeni, były ostrzeliwane przez artylerję bolszewicką. Położenie białych stawało się beznadziejne, to też widząc swą zgubę zwrócili się do Niemców o pomoc, żądając najpierw, aby walczyli po ich stronie. Kiedy zaś nie odniosło to skutku, poddali się biali Niemcom, spodziewając się, jako ich jeńcy uniknąć sądu bolszewików. Sami powstańcy zaproponowali tedy Niemcom złożenie im broni, oddanie im w przechowanie majątku miasta w kwocie 60 milionów rubli i przekazanie im władzy na miastem. Dnia 21 lipca porucznik Mueller przystąpił do rozbrojenia powstańców i uwięzienia sztabu ge-

Mamy w Galicyi i my przeróżne pomniki, któreby lepszym celom służyły niż ku ócz rozwieloczeniu ulicznych gapiów. Niejedno spżowe popiersie, mające służyć ku zbudowaniu potomnych, raczej ich dezorientuje i deprawuje, jako namacalny dowód tego, jak dziwnymi nieraz drogami i sposobami można dojść do nieśmiertelności.

A nieśmiertelność, to lasa rzecz. Głównie dlatego, że już za życia daje się fruktyfikować i eksploatować. Poeta immortalis bierze o 5 hałorzy więcej od wiersza, a także ten i ów pod-majstrzy, budujący Polskę (nigdy na akord tylko zawsze na dniówkę!) tem więcej zarabia, im bardziej za nieśmiertelnego jest okrzyczany. Więc garną się do tej nieśmiertelności wszyscy, a każdy na swój sposób. Aleybiades, aby nie utonął w ludzkiej niepamięci, psu swemu zgolił ogon. Musiał się na niego zapatrzyć magistrat lwowski, który mając także aspiracje do nieśmiertelności, kazał pacholkom, aby patnęły na głowie Fredry zmylił popiołem i glancpapierem o którym to fackie Fredro revidius w kabarecie zwykł był opowiadać: magistracki jakiś kon-del, spucował mi łeb na rondell

Niestety, nasze magistratury, nie wyłączając krakowskiej, wolą myć głowę nieboszczykom, niż żywym współobywatelom, z czego jest dużo hałasu a pożytku mało. Więcej nawet: ochraniają te głowy żywe, które na pucówkę zasłużyły, o ile chodzi o miliony, a nie o jakieś tam tysiące, przez naiwnego kasjera niezręcznie zabrane. My nawet w złodziejstwach szanujemy za sadę „lege et arte“, co dobrze świadczy o naszej kulturze społecznej.

Mniej kulturalnym jest fakt, że giną kawki i gawrony, czemu dał wyraz jeden z krakowskich dzienników na życzenie swego czytelnika. Ptaki te, oskubane i wypaproszone sprzedają jacyś spekulanci za jarząbki i kwiczoły. A zatem nowy namiastek, tym razem dość rzetelny i higieniczny. Gdy praknie kawek, zastąpimy je nietoperzami. To będzie już podnamiastek. W ten sposób zejdziemy gradatim do ropuch i jaszczurek jako do pierwiastka namiastku. I oto wszystko przyjdzie nam bardzo łatwo. Trenujemy się od czterech lat w tej descendencyi żółdkowej. Przyjdzie jeszcze czas, że każdy siebie samego ogryzać zacznie. I takie autodiner może łatwo zakończyć wojnę. — St. Pożarowski.

neralnego, a porucznik Balk objął rządy wojskowe nad miastem. Niemcy nie dochowali jednakże umowy z powstańcami i jak tylko weszli bolszewicy, Niemcy „zachowując w tej walce zbrojną neutralność“, jak twierdzi Paquet, wydali bolszewikom broń, pieniądze i sztab białych. Bolszewicy rozpoczęli natychmiast sąd nad miastem. Niemcy zaś odjechali spokojnie z dumnym wspomnieniem, że byli panami rosyjskiego miasta tak głęboko na wschodzie położonego.

Tak pan Paquet przedstawia dzieje powstania w Jarosławiu, nazywając upadek Jarosławia i zaszczytny w tem udział Niemców: „ein Kuriosum im Strudel des Weltkrieges“.

Złodziej w łóżku.

Starożytni Rzymianie czcili bóstwo leśne, starego rozpustnego Silvanusa, któremu część składali wyłącznie tylko mężczyźni.

Ten złośliwy bożek, wedle starorzyskich podań, lubił szczególnie niepokoić kobiety, w których łóżkach ukrywał się i płał im różne przykre figle.

Taki berliński Silvanus-redivivus w postaci złodzieja bielizny na strychach, spłoszony podczas jednego ze swych leżnych występów, uciekając przed pościgiem, otworzył wytrychem drzwi od jakiegoś mieszkania i ukrył się w sypialni małżeńskiej. Ryzykowną maskaradę posunął tak daleko, że rozebrał się, położył się do łóżka i z owiniętą ręcznikiem głową udawał chorego pana domu, aż do chwili, w której wróciła właścicielka mieszkania.

Widząc w swem łóżku mężczyznę w fantastycznym turbanie z ręcznika, powinna była właśnie zemścić w efektywnej pozie z przerażenia. Zamiast zemścić jednak, napełniła wrzaskiem całą kamienicę, a w drzwiach spotkała agentów policyi, którzy nie znając mitologii, traktowali złośliwego Silvanusa, jako pospolitego złodzieja.

Szkoda wielka, że w momencie, gdy Silvanus spoczywał w zaciszu cudzej małżeńskiej sypialni, nie nadszedł pan domu. Byłaby się bowiem rozegrała wielka scena kinematograficzna, groteskowa „Komedia pomyłek“, zakończona ukaraniem zbrodni, a tryumfem cnoty wzruszającym pocałunkiem zgody małżeńskiej Bajazzo.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zawarcie małżeństwa przez pośrednika.

(p) Dnia 27 maja 1915 zawarty został w Pradze związek małżeński, w którym w zastępstwie małżonka występował jego „zastępca“, gdyż oryginalny „oblubieniec“ zmarł na 13 dni przed tem. Odnosne władze weszły po upływie pewnego czasu doniesienie do sądu, który się zajął tą ciekawą sprawą.

W pierwszej i drugiej instancji sądu wyższego w Pradze unieważniono ten związek z powodu braku wzajemnego uroczystego oświadczenia zgody ze strony obu małżonków, które według par. 75 i 76 mus. być dokonana. (Par. 75 opiewa, że do zawarcia małżeństwa potrzebnem jest złożenie uroczystego oświadczenia obu stron przed właściwym duszpasterzem, zaś par. 76 zezwala na zawarcie ślubu przez pełnomocnika, jednakże ślub musi być zatwierdzony przez Namiestnictwo). W powyższym wypadku, jak twierdzi sąd najwyższy, aczkolwiek zawarcie małżeństwa przez pośrednika jest dopuszczalne, to ponieważ małżonek przed uroczystem oświadczeniem umarł, więc mimo, że jedna strona, tj. żona, oświadczyła swą chęć do małżeństwa, to druga strona, tj. mąż, przestał „chcieć“. Małżeństwo zatem zawarte przez pośrednika zostało unieważnione.

Pamiętajcie o składkach na uwięzionych i internowanych Legionistów!

Zderzenie się pociągów z urlopnikami.

18 osób zabitych.

Wiedeń, 22 sierpnia.
„Fremdenblatt“ dowiaduje się, iż z Villach donoszą do Grazu, że w nocy na 14 sierpnia nastąpiło na stacji Uggowitz państwowej linii kolejowej Villach-Pontafel zderzenie się dwóch pociągów z żołnierzami, udającymi się na urlop. 13 wojskowych, w tej liczbie kilku oficerów, po-

niosło śmierć. Z pośród rannych zmarło następnego dnia pięć osób. Trzy osoby zostały zupełnie zniszczone. Wagony służbowe i lokomotywa pociągu Nr 917 zostały silnie uszkodzone. Personal pociągu uratował się przez opuszczenie pociągu w chwili zderzenia. Powodem katastrofy było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Wielki skład paskarski.

Po nitce do kłębka. — Frania Rubin. — Za 200 000 keron sukna.

KRAKÓW, 22 sierpnia.

Do mieszkania prof. dr. Straszewskiego, przy ul. Smoleńsk 18, włamali się w dniu 17 b. m. złoczyńcy i skradli rzeczy wartości 5000 koron i 200 koron gotówką, należące do długoletniej służącej profesora, Stefanii Kowalczyk. Wczoraj Kowalczykowa poznała część swoich rzeczy na „tandencie“ u Rozalii Natel, zawiadującą więc policjanta, który N. aresztował. W urzędzie policyjnym Natelówna zeznała, że rzeczy te dała jej na sprzedaż 48-letnia Frania Rubin, zamieszkała przy ul. Dietłowskiej 45.

Przeprowadzona tam rewizja dała nadzwyczajne rezultaty. Znalezione resztkę rzeczy, należących do K., ale oprócz nich uwagę policyjną zwróciły

ZWOJE SUKNA, WARTOŚCI 200.000 KORON,

oraz inne materiały. Frania Rubin nie chce wyjaśnić, kto jej dał to sukno na przechowanie, twierdząc uparczywie, że towary te należą do klientów, którzy sobie zamówili ubrania u jej męża, krawca, służącego obecnie w wojsku. „Un potrzebuje już długo służyć, to ich tak dużo czeka“ — odpowiada na wszystkie pytania.

Tłumaczenie to jest zupełnie nieprawdopodobne. Najwidoczniej jest to

WIELKI MAGAZYN PASKARSKI,

z którego zaopatrywali się zastępcy spekulantów wojennych, zdaje się głównie na eksport. Franię Rubin aresztowano, a całe zapasy towaru uległy konfiskacie.

Wyprawa lotnicza d'Annunzia na Wiedeń.

ZURYCH, 22 sierpnia.

(Pol) Dzienniki włoskie podają obecnie opis obszerny wyjazdu eskadry lotniczej, pod komendą d'Annunzia, oraz przebiegu „ataku“, który był od dawna planowany. Od tygodnia było już wszystko przygotowane do lotu ku stolicy nad Dunajską, czekano jedynie na przychodne warunki atmosferyczne.

Nareszcie nadszedł dzień 9 sierpnia, pogoda się ustaliła, więc wydano rozkaz odlotu najlepszej eskadry, zwanej „Serenissimo“, złożonej z ośmiu aparatów, typu „SYA“. Komendę eskadry objął, jak wiadomo, słynny romansopisarz Gabriele d'Annunzio, siadając do dwuosobowego aparatu, wraz z kapitanem Natale Palli, który już odbył wiele lotów nad Innsbruckiem, Polą i Lublaną. Wszystkie inne aeroplany były jednosiedzeniowe, zaopatrzone w aparaty fotograficzne, karabiny maszynowe i po 20 kg odczynu do ludności Austrii. Jedynie aeroplan d'Annunzia był bez karabinu maszynowego.

Wyjazd eskadry nastąpił niezwykle uroczysto. Pułkownik de Polla dał o godz. 5:50 wystrzał z rewolweru znak do startu. Szybko podnosił się jeden aparat za drugim, kierując lot przez Wenecję, Cervignano, Udine, Celovico, rzucając po drodze odczyn do ludności. Następnie zwrócili się przez Wiener-Neustadt do stolicy. W pobliżu miasta poczęły nagle opadać aparat, kierowany przez nadporucznika Sartieca, który dotąd wznosił się wraz z innymi na wysokości 2000 metrów. Wreszcie zmuszony był wylądować na polach „Steinfeldu“ pod Wiener-Neustadt, gdzie został wzięty do niewoli. Gdy eskadra znalazła się nad Wiedniem, rozwinął Annunzio włoską siedmiogwiazdową chorągiew wojenną. Następnie rozpoczęły się ewolucje wznoszenia się i opadania, przyczem Wiedeń został zasypany odczynami.

Trwało to około 20 minut, a następnie na znak, dany przez d'Annunzia, skierowano się do powrotu, który się odbył w tym samym porządku, jak przyjazd. Eskadra skierowała bieg na Graz, Lublanę i Tryest. O ile przyjazd odbył się bez zwrócenia na siebie uwagi, mimo, że aparaty były znaczone pasami czerwono-zielonymi, t. j. barwą włoską, to powrót odbył się już z przeszkodami. Mianowicie około Grado

spotkali się śmiały intruzi, niepokojący spokojnych mieszkańców, z silną salwą granicznych dział obronnych. Następnie nad Tryestem rozpoczęły austriackie hydroplany pościg nieprzyjaciela, który natychmiast skierował swój lot na Wenecję. Tu rzucił d'Annunzio meldunek, donoszący o szczęśliwym przeprowadzeniu wyprawy i wkrótce potem odbyło się wylądowanie na polu wlotów pod Padwą. Pierwszym był nadporucznik Censi, o godz. 12 minut 25.

Entuzjazm, towarzyszący przyjęciu, był nie do opisania. Ludność i wojsko owacyjnie przyjęły Gabriele d'Annunzia, któremu po wyjściu z aparatu wręczył mający służbę oficer grenadierów medal honorowy. Wkrótce też znalazł się na lotnisku generał Bongiovanni, dziękując poszczególnym lotnikom.

Zygzaki.

Co za szczęście!

Kraków, 22 sierpnia.

Pędził ulicą, jak postrzelony waryat. Ale nie to mnie zdziwiło, tylko jego gala. Miał na sobie angielskie i białe rękawiczki. A znałem go jako wroga towarzyskich formalności.

— Halt! — zawołałem. — Gdzie się pan tak spieszy?

Przystanął, dysząc ciężko.

— Jako — rzekł zziązanym głosem — to pan nie czytał? O niczem pan nie wie?

I złapał mnie nerwowo za rękę, co — przyznam się — wzburzyło moją umysłową równowagę.

— Panie — ciągnął dalej z tą samą alteracją — on szuka pokoju do wynajęcia... pan rozumie? Zona moja woskuje już podłogę... dajemy koronkową pościel... może nawet wyprujemy nasz monogram, a wszyje się jego litery... córki poszły na rynek po parę doniczek z chryzantemami... Mówię panu, urwanie głowy... ale z tego może być takie szczęście! takie szczęście!

— Z czego? jakie szczęście?

— Z niego... z takiego lokatora! Pan nie czyta drobnych ogłoszeń? Szuka słonecznego pokoju... zacisznego... schody Magdzia wykładają chodnikiem... pokój wysłaliśmy czterema dywanami, a pod dywanami dało się morską trawę ze starej kanapy... będzie miał jak w rajku, było tylko nas wybrał...

— Kto taki? Gadajże pan przytomnie!

— Kto taki? To pan nie czytał w drobnych



WZLOT AMERYKAŃSKIEJ ESKADRY POWIETRZNEJ NA FRONCIE ZACHODNIM.

ogłoszeniach? Jakiś urzędnik od aprowizacji... Panie! mieć takiego człowieka w domu!.. Toż to więcej niż haupttreffer klasowy... urzędnik od aprowizacji... pan to rozumie? Pędzę dalej, bo jeszcze mnie kto ubiegnie... guzik od rękawiczki mi odleciał... gotów się krzywić... ale ja się nie sprawiedliwie... Panie, takie szczęście! takie zbawienie! taki raj! Przy nim dopiero człowiek niejedno obliźnie... O Boże mój! Boże... I wielkimi susami pognął dalej.

NA DOBIE.

PERSPEKTYWY.

Hr. Czernin przyrzekł deputacji syońskiej, że wdroży starania u rządu otomańskiego w kierunku umożliwienia powrotu żydom do Palestyny.

Hr. Czernin z polityką ciągle nie chce wziąć rozbratu, chociaż wszystko, co potrafi, dawno już pokazał światu.

Oficyalnie nie istnieje, ale ciągle gdzieś wypływa (taka cicha i dyskretna na gabinet ofensywa).

Syoniści są wpływowi, przeto się w ich stronę kładła, Palestynę im chce oddać w stan prawnego posiadania.

Rzecz to ważna, gdy o rządy dźbis się tylu upomina: bo przybędzie nowi tron „vacat“ i... gabinet dla Czernina.

Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Tymoteusza i Hipolita

Wschód słońca 4:39

Zachód słońca 6:46

Długość dnia 14-07

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Trubadur“.

Piątek: „Opowieści Hoffmana“.

—0—

Pamiętajcie o legionistach z Husztu!

W dalszym ciągu w Redakcji „Gońca Krakowskiego“ złożono na Legionistów następujące datki:

Personal gł. trafiki. Żywiec	kor. 30
K. J.	1
Lojewski N.	5
Mędlewiczówna M.	5
Strycharski Wł.	10
Gąsior M.	5
Szufa J.	5
Kuźma F.	1
A. H.	5
Od zecerów „Gońca Krak.“	10
X. X. bielizna i mydło	
Albin J.	20

jej. Jak wiadomo, prowadził w krajach koalicji propagandę na rzecz interwencji koalicji w Rosji, celem obalenia rządów bolszewickich i przywrócenia frontu rosyjskiego.

(ch) O WSPÓLNĄ POLITYKĘ KOMUNIKACYJNĄ KOALICJI. Jak donosi „Corriere della Sera”, w najbliższym czasie ma się zebrać osobna konferencja sojuszników, celem omówienia wspólnych kwestyj komunikacyjnych koalicji. Rząd francuski oświadcza się stanowczo za ukształtowaniem wspólnego kierunku w dziedzinie politycznej, na wzór obecnego braterstwa broni.

— 0 —

NIE ZAWSZE I NIE WSZYSTKO PODOBAĆ SIĘ MOŻE, bo trudno jest każdemu trafić do smaku, nie mniej jednak obecny program popularnego kinoteatru „Sztuka” przy ul. św. Jana, stanął na wysokości swego zadania, dając widzom wprost niewidzianą dotychczas nigdzie sensacyjną, pierwszorzędną wartość artystyczną. „W piekielnym szale” — to jeden z najlepszych w ogóle filmów współczesnych, który na tle porwijącego dramatu łączy w sobie arcyciekawą treść, pyszną reżyserię i mistrzowską grę wszystkich artystów, a specjalnie niezrównanego Klitscha. Nie mniejszą wartość posiada pełna humoru i dowcipu 3-aktowa komedia „Pod pantoflem”, osnuta na tle życia małżeńskiego pewnych ster towarzyskich. W czasie przedstawienia koncertuje pyszna orkiestra „Sztuki”, złożona z najwybitniejszych polskich muzyków.

Uroczna Polka

znakomita artystka filmowa HELLA MOJA święci tryumfy nowe w obrazach „Straszny zamek”, wyświetlany obecnie w „Uciesze”. Niepospolitą atrakcją w „Uciesze” są koncerty symfoniczne, odbywające się podczas przedstawień filmowych.

Obrady nauczycieli.

Dzisiaj rano rozpoczęły się obrady delegatów związku nauczycieli ludowych w sali „Sokoła”. Rozpoczęło je nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, poczem około 300 delegatów zebrało się w dolnej sali „Sokoła”. Zgromadzenie zagałę i następnie przewodniczył prezes związku p. Nowak, który powitawszy przybyłych, mówił o trudnych warunkach egzystencji nauczycieli i zadaniach zgromadzenia, mającego na celu ustalić sposoby polepszenia doli nauczycielstwa i odnowić reformę szkolnictwa. Na sekretarzy zgromadzenia wybrano pp. Pałynę z Zakopanego, Sulikowską ze Lwowa i Tymoczkę z Kolomyi. Następnie przemawiali imieniem miasta wiceprez. Rolle, im. Kola pol. poseł Zieleniowski, p. Bolesław Limanowski, im. Rady szk. kraj. insp. okręg. Dobrzański, im. Tow. naucz. szkół wyż. prof. Dr. Weiner. Na wniosek p. Kokleckiego z Tarnowa jednogłośnie przyjęto w poczet członków honorowych pp. dr. Józefa Bałabana ze Lwowa, Teodora Bernadzikiewicza i dr. Edmunda Brzezińskiego z Zakopanego, prezesa sanatorium nauczycielskiego.

P. Grabowiecki wygłosił referat o regulacji plac w myśl rozpisanej ankiety. Referat wykazał liche uposażenie nauczycieli ludowych pod każdym względem i przedstawił wniosek o zrównanie plac. nauczycielskich z czterema niższymi klasami urzędników państwowych. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos wielu mowców, m. i. posłowie Marek, Witos, Zieleniowski, Haller i Matakiewicz, im. Rady szk. kraj. insp. Dobrzański, i wielu nauczycieli. Z powodu późnej godziny popołudniowej, posiedzenie przerwano i rozpoczęto dalsze obrady o godz. 4 po południu dalszą dyskusją na temat plac.

Następnie odczytano odpowiedzi na ankietę w sprawie regulacji plac. Odpowiedzi na nią nadesłało szereg wybitnych osobistości w kraju, m. i. prozes Kola pol. dr. Tertil, Dż. hr. Tarnowski, posłowie: Halban, Daszyński, Diamand i Mikołaj hr. Rey i w. in.

Długa dyskusja, która wypełniła obrady aż do samego końca posiedzenia, wywołał referat p. Rowida o organizacji szkoły powszechnej. Referat ten oparty na sprawozdaniu z działalności komisji Zw. pol. naucz. lud. omawia za-

sadniejsze wytyczne reformy przy wprowadzaniu 7-klasowej szkoły powszechnej w związku z rezultatami obrad wszystkich zjazdów nauczycielskich z trzech zaborów, odbytych w styczniu 1918. r.

Jako charakterystyczny moment dyskusji podkreślił... ingerera, by w szkołach, które dzieci jest żydowska, był w myśl par. 48 ustawy szk., nauczyciel żyd i opinie wyrażane jednogłośnie przez wszystkich mowców, uznające szkołę jednakową z wieloletnim nauczaniem za typ bezwzględnie zły, a w razie wprowadzenia jej w Królestwie, uznające ją za zło konieczne i typ przejściowy.

Inni mowcy przemawiali przeciw wprowadzaniu języka niemieckiego do nauczania w szkole

początkowej.

W zamknięciu dzisiejszych obrad przyjęto rezolucje, opowiadające się za tem, że polska szkoła 7-letnia w Królestwie może być zorganizowana jako szkoła 2-klasowa o dwu silach nauczycielskich z tem, że dojdzie w końcu do ideału szkoły o 7 oddzielnych klasach i silach nauczycielskich.

Rezolucja druga opowiada się za natychmiastowem usunięciem języka niemieckiego z klas 3 i 4 szkoły ludowej jako obcego i szkodliwego dla rozwoju umysłowego młodzieży i języka ojczystego i apeluje do społeczeństwa o rozwinięcie akcji w tym kierunku łącznie z nauczycielstwem.

Dzisiejsze obrady rozpoczną się o godz. 10 rano.

Królestwo Polskie za austro-polskiem rozwiązaniem.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”)

Wiedeń, 22. sierpnia.

Według informacyi „Frankf. Ztg.”, ks. Radziwiłł miał się wyrazić o rokowaniach w głównej kwaterze niemieckiej: W sprawie rozwiązania austro-polskiego koniecznym jest przedewszystkiem porozumienie między Berlinem a Wiedniem. W Królestwie dla tego rozwiązania jest nastrój korzystny, przedewszystkiem ze względu na łączącą się z tem sprawę Galicyi,

powtóre ponieważ Austria na ogół potrafiła nawiązać bardzo dobre stosunki z ludnością. Ks. Radziwiłł otwarcie mówił o tej sprawie z ces. Wilhelmem.

Oo do kwestyi wyboru króla polskiego stoł książę na stanowisku, że na razie Polacy mają o wiele ważniejsze sprawy. W kwestyi granicy i w sprawie wojskowej nie zapadły dotąd żadne konkretne umowy.

Konferencja ks. Radziwiłła z hr. Burlanem.

Wiedeń (B. K.). Polska agencja prasowa donosi: Wczoraj przed południem odbyła się konferencja min. spraw zagran. hr. Burlana z szefem departamentu stanu rządu polskiego, ks. Januszem Radziwiłłem. Trwała półtorej godziny. Następnie w hotelu Sachera odbyło się wydane przez hr. Burlana śniadanie, w którym wzięli udział ks. Radziwiłł, hr. Burlan, ks. Stollberg, hr. Przezdziecki, hr. Mery, min. Geyer, bar.

Flotow, dr. Twardowski, Masirevich i hr. Watterskirchen. Wiozącym hr. Przezdziecki w hotelu Sachera dał obiad, na który zaproszono szereg polityków polskich. We czwartek ks. Radziwiłł i hr. Stefan Przezdziecki będą przyjęci na posłuchanie u monarchy. Ks. Radziwiłł z końcem tygodnia wyjeżdża z Wiednia. W podróży do Warszawy zabawi kilka dni w Krakowie, by zetknąć się tam z politykami polskimi.

Koronacja króla polskiego we wrześniu?

Berlin uważa sprawę polską za dojrzałą do rozstrzygnięcia.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”)

WIEDEŃ, 22. sierpnia.

Według informacyi budapeszteńskiego „Az Est”, sprawa polska uważana jest w Berlinie za dojrzałą do rozwiązania. Koronacja nowego króla polskiego ma się odbyć we wrześniu w Warszawie.

O innych kwestyach wschodu donosi ów informator dziennika budapeszteńskiego, że rząd niemiecki zamierza pozostać w najlepszych stosunkach z bolszewikami.

Pierwsze walki o przełamanie frontu niemieckiego.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 21 sierpnia:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk nast. tronu baw. ks. Rupprechta: Koło Nieuwe, Berquin, Merville i na południe od Lys nasze oddziały plechoty, pozostawione na polu przed naszymi nowymi pozycjami, odparły kilkakrotne natarcia nieprzyjacielskie i ataki częściowe. Karabiny maszynowe i artylerja zadaly przytem nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Walki plechoty po obu stronach Scarpy i na północ od Ancre.

Grupa wojsk gen. pulk. Boehma: Na północny zachód od Roye dywizya, która znajduje się od dnia 9 sierpnia w środkowym punkcie walki, złożona z pułków rezerwowych gwardyi i rezerwowych pułków saskich, odparła ponowne silne ataki nieprzyjaciela. Wykonawszy sama wypad do linii nieprzyjacielskich przywiodła ona jeńców. Między Avre a Oise popołudniu wzmożła się walka artylerji do wielkiej sily. Po obu stronach Craigeaumesnil, na północ i na południe od Lasigny i na wzgórzach na południowy zachód od Noyon wykonał nieprzyjaciel kilka gwałtownych ataków. Złamały się one w na-

szym ogniu, względnie odparto je przeciwnatarciem. Na polu bitwy między Ancres a Avre, wedle doniesień naszych wojsk, od dnia 8 sierpnia działanie naszej broni zniszczyło przeszło 500 wozów pancernych.

Między Oise a Aisne nastąpiła wczoraj oczekiwana o kilku dni ponowna próba nieprzyjaciela przedostania się. Po silnem wzmożeniu ognia zaatakowali czarni i biali Francuzi zarazano w głębokich szeregach, poparali przez liczne wozy pancerne na froncie szerokości 25 km. Wtargnęli oni miejscami do naszych położonych na przedzie linii. Kolo południa był złamany pierwszy szturm nieprzyjaciela w stanowiskach bojowych naszej piechoty na linii Ellepont na południe od Blairencourt-Vezotin-Pommeres. Silny przeciwatak pułków strzelców niemieckich odrzucił nieprzyjaciela, który parł w kierunku grzbietu Juvigny, odpiersając go w kierunku Bieuxy. Aż do późnego wieczora kontynuowali Francuzi swe zacięte ataki. Złamały się one na całym froncie w ogniu naszej artylerji, częściowo zaś od naszych przeciwataków. Próby nieprzyjaciela przełamania się, wykonane przy najbezwzględniejszem użyciu sił, nie udały się pierwszego dnia bitwy wśród największych strat nieprzyjaciela.

Lotnicy bojowi brali skuteczny udział w odpiersaniu ataków. Wzniosłszy się w nocy, eskadry nasze zaatakowały skutecznie bombami i karabinami maszynowymi gromadzonego gęsto w obozisku ataku nieprzyjaciela, jak niemielej w miejscowościach i na drogach.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 21. sierpnia wieczorem:

We Flandryi miejscowe walki na wschód od Kemmel. Na północ od Ancry silne ataki angielskie, podjęte na szerokim froncie w kierunku Bapaume, zalaowały się wśród ciężkich strat.

Ponowna próba Francuzów przełamania linii między Oisą a Aisną nie ndała się.

Komunikat angielski.

Londyn (B. K.). Sprawozdanie sztabu angielskiego z dnia 21 rano: O godz. 4 min. 55 rano zaatakowaliśmy nieprzyjaciela na szerokim froncie na północ od Ancry. Ataki nieprzyjacielskie na nowe nasze stanowiska na południe i na północ od Scarpy odparliśmy zupełnie. Poprawiliśmy nasze stanowiska w pobliżu Fampoux. Wysunęliśmy nasze linie między Festubert a rzeką Lawe nieco naprzód. Zajęliśmy Le Touret i dokonaliśmy skutecznego lokalnego ataku na froncie, szerokim na jedną milę. W odcinku Locre osiągnięto wszystkie wytknięte cele i wzięto jeńców.

Komunikat francuski.

Wiedeń. (B. K.). Komunikat francuski z 21. sierpnia po południu: W nocy sytuacja między Oisą a Aisną była niezmieniona. Nieprzyjaciel nie próbował kontrataku. Dziś rano wojska nasze posunęły się naprzód na całym froncie. W ręce nasze wpadły Carlepont i Cuts. Po zaciętych walkach zdobyliśmy teren na zachód od Laaigny. W Szampanii odparliśmy ataki nieprzyjaciela.

Courcelle i Achiet w rękach Anglików.

Londyn. (B. K.). Reuter donosi, że trzecia armia na froncie szerokości 9 mil bez przygotowania artyleryjskiego zaatakowała Niemców zupełnie niespodzianie. Zdobyto Courcelle i Achiet.

Zbombardowanie Ostendy.

Londy. (Reuter). Admiralicja angielska donosi: Między 15 a 18 sierpnia nasze siły bojowe lotnicze rzuciły 16 ton bomb na różne urządzenia wojskowe i nieprzyjacielskie okręty w Brugge, Zebruege i Ostendzie.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 21 sierpnia:

Kolo Nervesa włoskie oddziały wywiadownicze usiłowały przedostać się na wschodni brzeg Pławy. Starto je. Pozatem kilkakrotnie walka artyleryjska.

W Albanii nic szczególnego.

Szeł sztabu generalnego.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa (B. K.). Front północny Murman: Nasze wojska, maszerując naprzód wzdłuż rzeki Onega, obsadzili wieś Kurgazowę.

Front południowy: W kierunku Kamyszyna odparliśmy atak nieprzyjaciela na wieś Orehowo.

Front wschodni: Czecho-Słowacy: W kierunku Tabajewska starcia oddziałów wywiadowczych. W kierunku Liwenska obsadziliśmy wieś Michlewo, Krutoj Łog i stację kolejową Kormowiszcz. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku Kunisza. W kierunku Kazania—Ufimskaf cofnęliśmy się wśród gwałtownej walki aż do Genowskaja. Kolo wsi Kirigiszonskaja walczy się. — W obszarze kolo Kazania toczą się gwałtowne walki, jednak bez widocznego wyniku. W kierunku Symbirska rozwija się atak nieprzyjacielski na Obolisza, Wołosnikowla i Sofinowiki. Rozwinęliśmy gwałtowny ogień artyleryjski na Wiri i na linię kolejową między Wiri a Cehotnickaja i posunęliśmy się naprzód aż do stacji kolejowej Wiri.

Artylerja angielska walczy na Syberji.

Londyn. (Reuter). „Times“ dowiadują się 16 bm. z Władywostoku, że generał Otani przybył tam. Większa część wojsk japońskich odeszła na front. Artylerja angielska wzięła już udział w bitwie.

Przymierze St. Zjedn. z Anglią przeciw Japonii.

Berlin (B. K.). „Lokalanzeiger“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła neutralnego, że między Stanami Zjednocz. a Anglią zawarty został tajny układ, dotyczący wzajemnego stosunku obu państw do zawarcia pokoju. Jest to przymierze obronne przeciw japońskiej ekspansji we wschodniej Azji.

Konferencya Hintzego z parlamentarzystami.

Berlin (B. Wolffa). Zastępca kanclerza państwa wczoraj w obecności sekretarza stanu Hintzego przyjął przywódców parlamentarnych na kilkugodzinnej konferencji. Omawiano naprzód dodatkowy układ do pokoju brzeskiego, przy czem podniesiono, że po zakończeniu rokowań można zanlechać natychmiastowego zwołania parlamentu. Hintze dał wyjaśnienia o polityce zagranicznej i informował o naradach, odbytych w głównej kwaterze niemieckiej.

Plenarne posiedzenie parlamentu w październiku.

(Telefonem od kor. „Gonia Krakowskiego“)

Wiedeń, 22 sierpnia.

Dotąd komisya finansowa izby posłów nie została jeszcze zwołaną, jednakże przewodniczący tej komisji, pos. Lewenstein, który wczoraj wyjechał z powrotem do Marmarosz Sziget, poczynił wszystkie przygotowania do rozesłania członkom komisji zaproszeń. Zaproszenia te wysłane będą dopiero z chwilą, kiedy znany będzie rezultat rokowań premjera z przywódcami stronnictw. Przyjąć można, że najprawdopodobniej we wrześniu obradować będzie tylko komisya finansowa, względnie może jeszcze jaka inna, lecz, że plenum izby dopiero w październiku się zbierze.

Minister Madeyski u cesarza.

Wiedeń. (B. K.). Cesarz przyjął na posłuchaniu ministra oświaty, Madeyskiego.

Atak „Pressy“ na Staneka i Głabińskiego.

(Telefonem od kor. „Gonia Krakowskiego“)

Wiedeń, 22 sierpnia.

Popołudniowa „N. Fr. Presse“ w artykule wstępny piętkuje owacy, urządzone w Lubla-

nie dr. Jeglicowi przez posłów Staneka i Głabińskiego, jako fakt niesłychany i rzecz, na którą państwo nie może pozwolić, jeżeli nie chce sobie samo szkodzić.

Urlop gen.-guh. Liposzczaka.

Lublin. (B. K.) Generał gubernator Liposzczak rozpoczął dwutygodniowy urlop i wyjechał do Chorwacji.

Z procesu legionistów.

Marmarosz Sziget (B. K.). Dnia 20 b. m., po czterodniowej przerwie, przesłuchano jako świadków feldfebla Fireka i porucznika Maehrschla, poczem przesłuchiwany jako świadek nadporučnik rezerwy z pułku strzelców nr. 24, dr. Szymon Zarnowicz, oficer żandarmeryi, zeznał, że w dniu 15 lutego otrzymał rozkaz, by wraz z kapitanem Baleano wyjechał do Łużan, aby dowiedzieć się, co się dzieje z legionem polskim i co jest powodem przerwy telefonicznej. Podczas jazdy samochodem otoczony został przez legionistów, uzbrojonych najeżonymi bagnietami. Jadących zmuszono rewolwerami do wydania broni, grożono im zastrzeleniem. Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych chorążego Charzewski'go, jako tego, który rozbroił jego i kapitana Baleano i powiedział im, że legionści mają przekroczyć granicę, aby się połączyć z armją polską. Oświadczył im też, że uwięzieni nie potrzebują się niczego obawiać, gdyż na granicy będą wypuszczeni. Po zaprzysiężeniu tego świadka, rozprawę przerwano do środy.

Kronika telegraficzna.

W SPRAWIE ŻAŁAŃ KOLEJARZY przyjął premier Hussarek w sobotę przedstawicieli zjednoczonych organizacji kolejowych. W niedzielę toczyły się dalej konferencye, w ministerstwie kolei przy udziale reprezentantów ministerstw skarbu i kolei. W środę 21 bm. powołano przedstawicieli kolejarzy znowu do ministerstwa kolejowego, by zawiadomić ich o ostatecznych decyzjach rządu. Zjednoczone organizacje w czwartek 22 bm. zbiorą się, by powziąć uchwałę co do swego stanowiska wobec koncesyi rządu.

ODZNACZENIE DRA PANKA. „Wiener Zig“ ogłasza: Przydzielony do generał gubernatorstwa w Lublinie, zwyczajny prof. akademii weterynaryi, dr. Kazimierz Panek, otrzymał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Z różnych stron.

(oh) CHOLERA W PETERSBURGU — jak donosi zurychski „Bund“ — ciągle jeszcze grasuje. W miesiącu lipcu stwierdzono urzędowo 4616 wypadków.

MILION ZEGARKÓW obstałowało niedawno u szwajcarskich firm amerykańskie kierownictwo wojny, mając zamiar obdarować niemi wszystkich swych żołnierzy, walczących w Europie. Oficerowie otrzymają złote, personal szesnarty srebne, zaś cała załoga niklowe i stalowe zegarki.

Mały fejleton.

JAN GELLA.

WCZASY.

Zakopane, w sierpniu.

Boskie lenistwo! Słodkie bezrobocie!
Zacne obżarstwo w gronie obcych osób!
Arcyprzemilny flirt przy table d'hocie,
Na ustalony w Polsce stary sposób:

Ciobę westchnienia z sąsiadką po prawej.
Sute obfudy i tuste kolacje...
Znalazł kto lepsze miejsce do zabawy?
Spędził kto kiedy rozkoszniej wakacje!?

Mężczyzn — wiadomo — brak jest najkrocniej,
Tyś więc przysmakiem jest, czemś, na kształt fety.

Gdziekolwiek nogą nieostroźnie kopnij,
Już odpowiada ci uśmiech kobiety,

Sąsiadka z lewej lepi gałki z chleba,
Z vis-a vis swoim grywasz znów w zielone...
Ptasięgo mleka jeno ci potrzeba.
Wszystkiego zresztą dostarczają one.

Mówi się o tem, owem, o nauce,
Rozmowa schodzi na Liszta, Rubensa.
— Pani się kocha jeno w Ropsa sztuce,
A pan kaskawy woli sztukę mięsa?

— Wojna — barbaryzm — morduje się ludzi...
— Ja byłem w Biarritz. Ja jeżdżę do Monte...
— Pani tak wczesnie codziennie się budzi?
Ja się nie mogę zerwać o dziesiątej.

Zupa rakowa — więc mowa o rakach.
(Panienki pieką je w sposób najprędszy).
Ktoś z łzą o biednych wspomniął nieborakach,
Jak to rzucone na ukrop się męczy...

— Ach, my jesteśmy też, jak ludożerco!...
W takich refleksjach zupa znikła z stołu.
Już sos w paradnej wjeżdża sosyerce,
Porywasz kawał zabitego woła.

Pieczyste, kompot, piwo lub herbata...
Deser — rozkoszne — przebiegają chęci,
Dobrze jest czasem w pełni użyć świata!
Myśl ci się wartko, jak karuzel, kręci:

Pieprzoność przystawki, słodycz leguminy,
Wina lub piwa zacy smak wspominasz:
I pozostałe obliczasz godziny,
Na popołudnia czyniąc preliminarz.

Baczenie spoglądasz, kto pierwszy powstanie —
Jesteś na poły pomięty, rozdarty...
Z panią Z. czynić masz werandowanie,
Pani X. szepezesz: O czwartej! — O czwartej!

Lecz człowiek strzela — Pan Bóg kule nosi!
(Nie będzie z schadzki tej nic, Bogu dzięki!).
— Ach, widzi Pani, jaki deszczyk rosi?...
Głos ci się staje uległy i miękki.

Patrzysz w te oczy błękitne, jak morze,
Chciałbyś rzeć więcej lecz ktoś obok sterczy;
Więc tylko rączkę całujesz w pokorze:
— Do dziś wieczorem. — Pa! — A reviderci!

Potem uczinasz drzemkę najbezkarniej,
A gdy cię zbudzą podwórzowe kołki.
Z damą na szachy idziesz do kawiarni,
Pod ramię skarb swój uchwycawszy wiotki.

„Ach, co za słota!“ „Powietrze ochłódło“...
— Te ciągle deszcze, to do rozmów temat —
„Niebo wciąż kapie, jak zepsute źródło“.
„Tutaj mat będzie“, „Mat albo i nie mat“.

Partnerka twoja wciąż wdycha głęboko:
„Aura nam psuje każdy plan gotowy...
„Z Morskiego, Oka będzie perskie oko!
„Ja zawsze szczęście takie mam“... — Królowej!

Przegrałeś partyę, jak dżentelmen prawy,
Potem idźcie zwolna na kolację...
(Znalazł kto lepsze miejsce do zabawy?
Spędził kto kiedy rozkoszniej wakacje?)

Znów deser, wino, gorzej oczęta,
Więc się pochylasz zlekka ku sąsiadce:
„Pamięta pani umowę?“ — Pamiętał
Serce ci skacze, jak wiewiórka w klatce.

Pragnąbyś objąć cały świat pospołem.
Ale że wiele stoi na przeszkodzie.
Więc tylko rączkę ujmujesz pod stołem...
„Za parę minut w ogrodzie?“ — W ogrodzie.

Wstajesz od stołu, boś bardzo zmęczony.
Zegnać się z każdym, to nadto zachodu. —
(Księżyc z chmur właśnie wykazi opony)
Ziewasz — „Dobranoc!“ i hyc do ogrodu!

Boskie lenistwo! Słodkie bezrobocie!
Zacne obżarstwo w gronie pięknych osób!...
Możnaż jeść smaczniej, niż przy table d'hôte?
Bawić się lepiej? Nie sposób! Nie sposób!

Odpowiedzi „PORADNI“
„GONCA KRAKOWSKIEGO“
W rubryce tej Redakcja udziela swym Czytelnikom bezpłatnych informacji z wszelkich dziedzin.

A. Z. Kraków. Z wymienionych losów żaden nie został wylosowany.

K. S. Lekarstwa na wzrost medycyna nie zna istnieją jednakże środki pośrednie, pobudzające do wzrostu, jak specjalna gimnastyka, masaż, i t. p.

Wanda. Teatr ludowy w Krakowie rozpocznie swój sezon jesienny w połowie przyszłego miesiąca.

OGŁOSZENIA.

„ALBA“

100 Sokoła z okr. por. 100
KRAKOW
UL. SZCZEPAŃSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOILETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY
Wysyłki na prowincję po cenach hurtowych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

NAJWIĘKSZY skład aparatów i przyborów kościelnych
Konstanty Witkowski Kordas
Kraków, ul. Wiślna 6, (obok Rynku).
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancje, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 254
Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Kursa maturalna, ul. Wolska 18. III p. jednoroczne i dwuletnie, pod kierunkiem profesorów szkół średnich. — Nauka na kursie dwuletnim rozpoczyna się 16 sierpnia b. r. — Kursa seminarjalne rozpoczyna się 1 września. — Przygotowanie do egzaminów wszelkich w zakresie szkół średnich. — Wpisy codziennie od 12—1 i 6—7 wieczorem. 191

Fabryka wyrobów żelaznych Józefa Gorackiego — w Podgórzu na Zabłociu — przyjmie kilkunastu chłopców od 14 do 15 lat z ukończoną 2-gą wydziałką lub średnią na praktykę. — Blizsze warunki na miejscu. 194

Do sprzedania rasowa koza 4 miesięczna. — Do odstąpienia w dobre ręce pies nowofundlandczyk 5 letni. Wiadomość: Podgórze, ul. Tadeusza Romanowicza 5. 195

Chłopca do praktyki tapicarskiej — przyjmie firma Gottlieb Kraków, Rynek główny 12, z utrzymaniem lub wynagrodzeniem. Wiadomość na miejscu. 194

Praktykanta poszukuje zaraz M. Reches — Kraków, Karłowicka 10. 195

Dom 100 Koron za wynajęcie mi mieszkania o trzech pokojach i kuchni wraz z przynależnościami, gazem, elektryką i łazienką, możliwie w śródmieściu. Nagrodę wypłacę po zadatkowaniu mieszkania. Zgłoszenia pod „Zadatek“ do Admin. Gonca Krakowskiego. 245.

Urządnik pocztowy poszukuje posady poza biurami godzinami. Może objąć administrację kamienicy. Zgłoszenia pod „Pismo“ do Administracji Gonca Krakowskiego. 162

Przemysłowcy maszynista i ślusarz maszynowy poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Maszynista“ do Administracji Gonca Krakowskiego. 182

Koza rasowa bardzo mleczna — do sprzedania, ul. Królowej Jadwigi L. 9. 199

„LUX“
Kraków, 77
plac Dominikański L. 7
róg Stolarskiej Tel. 5335.
Skład przyborów do światła elektr. i dzwontów elektrycznych.

Wyroby „IROS“ 209
są zastosowane do wymagań najnowszej higieny, działanie ich jest znakomite, niedoścignowe. Polecamy: wyciąg roślinny przeciw wypadaniu włosów i łupieżowi, flakon 12 K, wodę kolońska 8 K, wyciąg ziołowy sfermentowany, usuwający natychmiast ból zębów, fluksyę i t. p. flakon 10 K. — Wysyłka do każdej miejscowości odwrotnie. — Zastępstwo Zakładu chem. Siebenhirten, „Ział kosmetyczny „IROS“ Kraków, Siemiradzkiego 8.



STAMPILIE kauczukowe
NUMERATORY
CECHÓWKI
i numerowniki do drzewa
wykonuje najtaniej 234
AKS GLASERMAN
19 RYTOWNIK 19
LWÓW, Sykstuska

WIECZORNY
KURS MATURYCZNY
dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uznać się za studenta, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich L. 20, I piętro, na lewo, w godz. od 6—7. 254

Dotawca artykuł krajowych etc.
STANISŁAW BARAN
Magazyn instrumentów Lekarsko-Naukowych
KRAKÓW, Rynek główny 7.
poleca: Wazelkie artykuły sanitarne do pielęgnowania chorych — Narzędzia chirurgiczne — Banaż przedwojenny. Gumowe smoczki dla dzieci. Paski rapturowe. Suspensorya. — Ceny konkurencyjne.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych.
POMPY wszelkiego rodzaju, **STUDNIE** wiercone i kopane, dostarcza, buduje i naprawia
Inż. JÓZEF SCHROLL,
FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

Kapusta wczesna
w głowach, czyszczona — do nabycia
w Wojennej **CENTRALI** Handlowej.